

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostows 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5. w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. W numerach świątecznych, oraz z przewiną o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie jej zmiany ogłoszenia od dnia zmiany cos bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86187.

Wszystkim, biorącym udział w oddaniu ostatniej posługi
ś. † p. Edmundowi Piłsudskiemu,
zwłaszcza tym, którzy zechcieli odprowadzić zwłoki na cmentarz i przyczynili się do zorganizowania tej smutnej rocznicy: Wielebnemu księdzu Proboszczowi Stanisławowi Klimnowi, serdecznie odczuć przemówienie którego głęboko wzruszyło obecnych, członkom Ochotniczej Straży Ogniowej i Domu Ludowego R. O. K. w Mesarzu, Radzie Wojewódzkiej Związku Ziemi Wileńskiej, Wileńskiemu Sądowi Okręgowemu, Radzie Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, Zarządowi Rady Opiekunskiej Kresowej oraz wszystkim krewnym, przyjaciółmi i znajomym, którzy swym współczuciem uczcili pamięć Zmarłego, składamy w najszczerzej wzięłości serdeczne „Bóg zapłać”
ona, Syn i Rodzina.

DZIS
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI-DOMU POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA 21.6.50 GR.
Warszawa-Chmielna 61. P. K. O. — 9779

D-r. PERGAMENT
choroby wewnętrzne—P O W R Ó C I Ł
Przyjeżdża od 5—7 w.
Trocka 3, tel. 1151.
W.Z.P. Nr. 16.
981—20

Z dnem 31 maja r. b. p. Kalendarz Zygmunta, inkasent Wil. Woj. Oddziału g.O.P. a b. instruktor obrony przeciwgazowej Czerwonego Krzyża Okr. Wileńskiego, zwolniony został ze stanowiska Inkasenta Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, jak również nie powierza się wymienionemu z ramienia Wil. Komitetu Lig Obrony powietrznej i przeciwgazowej Państwa żadnych wykładów, odczytów i prowadzenia jakichkolwiek kursów z obrony przeciwgazowej.
297 Dyrektor Biura LOPP.

**Pamiętajcie o Polskiej
Macierzy Szkolnej.**

Konferencje.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym premier Piłsudski powrócił do normalnego urzędowania. O godz. 1-iej w południe przybył do Prezydium Rady Ministrów i odbył konferencje z wice-premierem Bartlem, o godz. 7-iej wieczorem został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem znowu konferował z wice-premierem Bartlem przez półtorej godziny.

Urlopy ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższym okresie czasu, po rozjeździe posłów na ferie Sejmowe, nastąpią urlopy ministrów. I tak ministrowie: Staniewicz, Składkowski i Romocki wyjadą do Krynicy, wice-premier Bartel do Krynicy, lub Zakopanego, a min. Niezabytowski spędzi urlop na ziemiach wschodnich.

Rokowania polsko-czesko-słowackie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We wtorek rozpoczęły się w Warszawie rokowania polsko-czesko-słowackie, obracające się około pewnych ulg celnych w eksporcie obu państw.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU.

Budżet ministerstwa Sprawiedliwości. — Mowa min. Meysztowicza. — Budżet ministerstwa Skarbu.

Na dzisiejszym dwudziestym drugim posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości przemawiał pos. Wolyniec, Białorusin, zarzucając m. l. stronniczość rządów polskich na korzyść polskich klas posiadających i oświadczając się za wnioskiem o odrzucenie budżetu ministerstwa.

Posł Stanisław Mackiewicz, nawiązując do wczorajszego przemówienia posła Trampczyńskiego, twierdził, że posł Trampczyński posiada psychologię niewielką (o psychologii lekarskiej), swojej i swoich kolegów p. Mackiewicz nie wspominał przyp. Red.)

Kolejny mówca poseł Wacław Bitner (ch. d.) zaznacza, że klub jego domagać się będzie polepszenia warunków bytu urzędników sądowych, oraz pracowników więziennictwa.

Posł Brodacki (Piast) omawia stosunki panujące w sądownictwie, uskarżając się na nadmierną ilość ustaw i wszelkiego rodzaju nowel.

Następnie przemawiał poseł Jan Piłsudski (B. B.) uzasadniając konieczność przywrócenia kredytu 100.000 złotych na prace ustawodawcze.

W końcu zabrał głos minister sprawiedliwości Aleksander Meysztowicz. Zaznacza wstępnie, że zgadza się z tem, że uposażenie sędziów istotnie jest niewystarczające tak jak niewystarczającym jest również uposażenie urzędników sądowych i uważa, że trzeba konieczną znaleźć nowe źródła dochodów na polepszenie tego stanu rzeczy. W dalszym ciągu p. minister dowodzi, że przeciążenie sądów jest już obecnie nadmierne a przybędą jeszcze sprawy karno-administracyjne, że też konieczne będzie powiększenie w najbliższym czasie stanu osobowego o 150 etatów. Budynki sądowe są w stanie fatalnym zwłaszcza na kresach i w byłej Kongresówce. Wiele jest również do zrobienia w zakresie więziennictwa.

P. minister stwierdza jednak, że więzienia nasze nie są gorsze od więzień wielu państw europejskich, co niejednokrotnie stwierdzili wybitni goście zagraniczni. Omawiając prace ustawodawcze p. minister dłużej zatrzymał

czego miał prawo, a następnie odwołał się do łaski Pana Prezydenta i Pan Prezydent raczył go ulaskawić na mocy art. 47 Konstytucji.

Mówiąc o procesie Hromady i innych podobnych p. minister zaznacza, że komunistyczna akcja antypaństwowa musi być ścigana bez względu na to, czy występuje pod firmą własną, czy pod firmą jakichś organizacji wyznaniowych czy też narodowych.

Barczo wiele aspiracji mniejszościowych może być uwzględnionych w Polsce, gdzie żadnych przesładowań narodowościowych niema, ale nie pod wpływem obcych, ale nie pod groźbą antypaństwowych knoń. Mówia, że komunizm to idea — oświadcza p. Minister. — Jest to taka wygodna, bo ideowcy w Polsce znajdują zawsze uczuciowych protektorów. Ale są idee twórcze i destruktcyjne. Komunizm groził kulturze europejskiej i Polsce. Uczucie samozachowawcze każe się nam bronić.

Z kolei przystąpiono do budżetu M-stwa Skarbu, który referował pos. Holyński (BBWR).

Referat na wstępie zebrał w sobie sytuację gospodarczą, stwierdzając, że w tej chwili odbywa się gospodarcza przebudowa Polski. Zarządzenie ministra skarbu co do częściowej waloryzacji cel spotkało się z wielkim sprzeciwem wielu oświadczyło naszego społeczeństwa mimo, że zarządzenie to przywraca jedynie należne stawki celne przy artykułach zbytowych i w niektórych innych działach podnosi stawki tylko o 30%. Zastępca M-stwa Skarbu jest, że obniżyło stopę procentową, wpłynęło na budżet dodatnio na dochody skarbowe. Należy jeszcze zmienić nasze ustawodawstwo, które w wielu wypadkach tamuje rozwój przemysłu, między innymi powinna być znówelizowana ustawa o odsetkach za zwłokę. Po raz drugi stał przed faktycznym i ustawowym ustabilizowaniem złotego.

W tej chwili jesteśmy świadkami napływania zagranicznych pożyczek dla samorządów polskich. Wpłynąć to musi dodatnio na pozycję Banku Polskiego i

wypełnić tę lukę, jaka się wytworzyła przez nasz deficytowy bilans handlowy. Omawiając budżet sprawozdawca ostrzega przed nadmiernym podnoszeniem wpływów. Konieczność podniesienia płac urzędniczych powoduje niedoświadczony wyszukania nowych źródeł „podatków”.

Po przerwie wobec zarządzenia Marszałka aby połączyć dyskusję nad budżetem M-stwa Skarbu, długów państwowych, emerytur i rent inwalidzkich pos. Krzyżanowski (BBWR) zreferował budżet emerytur i rent.

Następnie zabrał głos min. Skarbu Czechowicz, który na wstępie zwrócił uwagę, iż większość mówców przemilała w dyskusji zupełnie wszystkie sukcesy Polski w ostatnich dwóch latach zatrzymując swą uwagę wyłącznie na objawach niepomyślnych i wysuwając stąd najpesymistyczniejsze heroskopy na przyszłość. Nikt jednak nie zdoła przekreślić tej prawdy — oświadcza minister — że w ciągu ostatnich dwóch lat Polska weszła na drogę stabilizacji waluty i stosunków gospodarczych. Omawiając ujemny bilans handlowy minister zaznacza, że rząd przeprowadził w połowie lutego waloryzację cel.

Przechodząc do sprawy uposażenia urzędników — minister oświadcza, iż los urzędników leży w rękach tak samo na sercu jak i Izbie. Ale rząd jest obecnie w trudniejszym położeniu i jednocześnie jest odpowiedzialny za równowagę budżetową. Ministerstwo Skarbu przygotowało projekt nowej ustawy uposażeniowej, przewidującej zwiększenie poborów o 25%, ale przy układaniu budżetu nie znalazło pokrycia. Na jesieni rząd wystąpi ponownie z projektem zwiększenia strony dochodowej budżetu.

Po przemówieniach pos. Sochy (Str. Ch.), Kuśnierza (ChD), Hartglassa (Kolo Zyd.), Roji (Str. Ch.) i Hellera (Kolo Zyd.) ukończono rozprawę budżetową. Następne posiedzenie odbędzie się dziś. Na porządku dziennym głosowanie nad preliminarzem budżetowym, a poatem kilka pierwszych czytań.

Szczegóły posiedzenia Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu rozpatrywał budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Dyskusja ogniskowała się około przemówienia posła Trampczyńskiego. Minister Meysztowicz w długim przemówieniu odpiara zarzuty postawione przez posła Trampczyńskiego. Twierdzi on, że rola ministra sprawiedliwości w Polsce, jest zupełnie odmienna od roli ministra tego resortu we Francji. Francuski minister sprawiedliwości ma zupełnie inne prerogatywy, wypływa to z założeń konstytucyjnych. Odnośnie do generała Zagórskiego i posądzenia, że Rząd postąpił tak, jak Mussolini w sprawie Matteotti'ego, minister Meysztowicz stwierdza, że rząd żądnego oświadczenia nie składał, i że śledztwo nie stwierdziło, czy rzeczywicie został zgładzony. Faktem jest, że nie widzimy jego trupa. (Śmiech na sali. Głosy na ławach prawicy: „Ale nie widzimy go również żywego”). Głos zabiera pos. Mackiewicz (BB.), który mówi dłużej i mętnie o praworządności i konieczności podporządkowania się istniejącemu systemowi. Jego mocne napastliwe twierdzenia zbija poseł Bitner (Ch. D.)

Następnie przedyskutowano budżet min. Skarbu. Poseł Czetwertyński (Z. L. N.) zalecał daleko posunąć oszczędność w wydatkowaniu. Min. Czechowicz w długiej mowie, był jak zwykle, pełen optymizmu, twierdząc, że szczególnie w dach eksportu Rząd ma zbawiającą koncepcję, przez przyznanie szeregu ulg eksporterem.

Minister Zaleski o projektach rewizji traktatów.

PARYŻ, 12.VI. (Pat.) Jak podaje agencja „Mavasa” minister Zaleski przemawiając na obiedzie wydanym na jego cześć, oświadczył, że żywnie myśli rewizjonistycznych — jest to pracować nad zniesieniem całego gmachu pokoju. Kwestia bezpieczeństwa zarówno dla Francji, jak dla Polski gra rolę decydującą. To też Polska nie mogłaby być obojętną na wyzwanie się posiadanych gwarancji bez otrzymania za nie równoważnika. Nakoniec p. Minister Zaleski oświadczył, że najgorętszym jego życzeniem jest utrzymać i pogłębiać przymlerze francusko-polskie.

PARYŻ, 12.VI. (Pat.) Prasa tujejsza szczegółowo omawia wiel-

ką mowę polityczną, wygłoszoną wczoraj przez p. ministra Zaleskiego na bankiecie wydanym na jego cześć przez grupę parlamentarną francusko-polską, oraz stowarzyszenia France Pologne i Amis de la Pologne. „L'Oeuvre” zaznacza, że w pięknej swym przemówieniu mia. Zaleski, bez krasomówczych efektów, lecz z pełną umiarkowaną ścisłością, omówił różne kwestje ogólnej polityki, interesujące specjalnie Polskę i Francję. Minister Zaleski mówił w początku odpowiedzialności, którą wkłada na niego charakter sojusznika Francji, lecz słuzie przez niego czynione, zostały przez wszystkich zrozumiane i przyjęte głosami oklaskami.

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA, 12.VI. (Pat.) Międzynarodowa konferencja pracy ukończyła w dniu dzisiejszym ogólne obrady nad sprawozdaniem przedstawionem przez Alberta Thomasa. Delegat Polski min. Sokal domagał się nowej orientacji w międzynarodowej polityce społecznej w celu uwzględnienia nowoczesnych warunków pracy w przemyśle, które przy-

wni się w ostatnich latach. Na koniec Thomas dał wyraz nadziei, że kraje, które dotychczas nie

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

BERLIN, 12.VI. (Pat.) Gabinet podał się do dymłaji. Przedstawiciel socjalistów poseł Herman Mueller podjął się misji utworzenia nowego gabinetu.

BERLIN, 12.VI. (Pat.) Urzędawy komunikat donosi, że kanclerz Marx wręczył dziś przed południem prezydentowi Rzeczy dymisję całego gabinetu. Prezydent przyjął dymisję prosząc jednak gabinet, aby do utworzenia nowego rządu pełnił swe funkcje. Następnie prezydent Hindenburg przyjął pos. Hermana Muellera i powierzył mu misję utworzenia rządu. Pos. Mueller misję tę przyjął.

BERLIN, 12.VI. (Pat.) „Vorwaerts” i prasa demokratyczna podkreśla, że prezydent Hindenburg powierzył pos. Muellorowi

misję utworzenia gabinetu nie postawił mu żadnych warunków, ani też nie ograniczał go żadnymi instrukcjami. Pos Mueller bezpośrednio od prezydenta udał się do gmachu Reichstagu, gdzie rozpoczął konferencje z przedstawicielami stronnictw, które ewentualnie mają wziąć udział w przyszłym rządzie.

BERLIN, 12.VI. (Pat.) Jak donosi „Vossische Ztg.”, przedstawiciele wszystkich stronnictw, z którymi nawiązał dzisiaj rokowania pos. Müller, oświadczyli gotowość dalszych pertraktacji w sprawie wzięcia udziału w rządzie. Dotychczasowy wynik rokowań przyniósł tylko te zasadnicze zgodę. Kwestje personalne nie były jeszcze w rokowaniach poruszane.

Burzliwe posiedzenie Sejmu Pruskiego.

BERLIN, 12.VI. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało znowu przebieg burzliwy. Z chwilą bowiem, gdy premier pruski Braun zabrał głos, by udzielił jeszcze uzupełniających wyjaśnień w związku ze swym expose, rozległy się na ławach hitlerowców zbiorowe nieustanne okrzyki, żądające zniesienia zakazu publicznego przemawiania, istniejącego w Prusach Wschodnich w stosunku do Adolfa Hitlera. Przewodniczący obradom wiceprezydent Izby, poseł komunistyczny Schwenk, skorzystał wówczas poraz pierwszy na swym stanowisku z przysługującego mu prawa przywoływania posłów do

porządku i nakazywania spekeju. Pomimo to hałas w czasie przemówienia premiera Brauna nie ustawał i wzmagał się chwilami tak, że mowy premiera na sali wcale nie można było zrozumieć. Premier Braun obok ostrej polemiki przeciwko stronnictwom pracowniczym, wystąpił przeciwko posłowi komunistycznemu Kasprowi, który w przemówieniu swem zarzucił nuncjuszowi Pacelli, że kieruje on z ukrycia partją centrową. Premier Braun oświadczył, że zastrzeżę się kategorycznie przeciwko wciąganiu do dyskusji i przeciwko atakowaniu jakiegokolwiek dyplomaty, akredytowanego przy rządzie pruskim.

Rząd Poincaré'go stawia kwestją zaufania.

PARYŻ, 12.VI. (Pat.) Rada ministrów zajmowała się w dalszym ciągu rozpatrywaniem projektu stabilizacji franka, poczem postanowiła nie sprzeciwiać się temu, aby na czwartkowym posiedzeniu Izby przeprowadzono dyskusję

nad wnioskami w sprawie uwolnienia skazanych niedawno na karę wzięcia deputowanych. Rząd jednak przeciwstawił się przyjęciu tych wniosków, traktując to jako sprawę zaufania.

Pożyczka angielska dla Jugosławii.

BIAŁOGRÓD, 12.VI. (Pat.) Jak donosi „Vreme” rada ministrów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu raport nadesłany przez ministra finansów Markovica, bawia-

cego obecnie w Londynie i upoważniła go do podpisania warunków pożyczki, wynoszącej 50 milionów funtów szterlingów.

Przed wyborami Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

KANZAS CITY, 12.VI. (Pat.) Przywódcy republikanów na konwencie narodowym, którego obrady rozpoczęły się w dniu dzisiejszym usunęły nazwisko Coolidge'a z listy możliwych kandydatów na staño lsko prezydenta, prawdopodobnie w celu pozostawienia wolnego miejsca dla Hoovera. Według informacji pocho-

dzących od osób zaprzyjaźnionych blisko z Coolidgem ten ostatni nie zgodził się na mianowanie go przez konwent kandydatem na prezydenta. Wszystkie wskazuje na to, że pogląd ten podziela Mellon i że delegacje Pensylwanji będą głosowały na konwencie za Hooverem.

WYPADKI W CHINACH.

LONDYN, 12.VI. (Pat.) Z Pekinu donoszą, że rząd nankijski odpowiedział na notę telegraficzną korpusu dyplomatycznego przesłaną w sobotę ub. tygodnie, zwracającą uwagę rządu nankijskiego na pogwałcenie zobowiązań, którego dopuściło się dowództwo wojsk Ku-Nin-Czuna wobec brygady żandarmerji Czang-

Tso-Lina, którą wbrew zapewnieniom udzielonym poprzednio rozbrojono i internowano. W depeszy swej rząd nankijski oświadcza, że notę korpusu dyplomatycznego przyjął do wiadomości i polecił natychmiast zbadanie sprawy, a do czasu jej rozstrzygnięcia zapewnienie bezpieczeństwa wojskom wspomnianej brygady.

Poszukiwania gen. Nobile.

STOKHOLM, 12.VI. (Pat.) Między rządem szwedzkim a towarzystwem lotniczym Aerotran sport zawarte zostało porozumienie, na zasadzie którego towarzystwo to ma przygotować jeden ze swych 3-motorowych aeroplanów o szerokim promieniu działalności do podjęcia bezpośredniego lotu na Spitzberg, gdzie aeroplan ten ma przylączyć się do znajdującej się w drodze ratunkowej ekspedycji szwedzkiej. Na pokładzie aeroplanu oprócz pilota znajdującego się będzie dwóch mechaników i jeden radiotelegrafista. Aeroplan wyleci jutro rano.

BERLIN, 12.VI. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi z Kingsbay na

Raid lotniczy Warszawa—Angora.

WARSZAWA, 12.VI. (Pat.) Dziś o godz. 16 szef Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych plk. Rayski i dwaj oficerowie lotnicy wystartowali z

Warszawy na 3 płatowcach wojskowych „Fokker 25” do Lwowa, rozpoczynając w ten sposób raid Warszawa—Bukareszt—Białogród—Angora.

O praworządność

Mowa p. Wojciecha Trąpczyńskiego (Kl. Nar.) na posiedzeniu Sejmu dnia 11-go czerwca 1928 r.

Wysoka Izbo, budżet Ministerstwa Sprawiedliwości był prawie jedynym, w którym Komisja nie chciała wielkich skreszeń robić. Rachunkowo co do tego budżetu było w Komisji mało mowy, zato więcej pod względem politycznym.

Zarzucono mianowicie p. Ministrowi Sprawiedliwości, że nie dość wypełnia swoje powołania. Rozporządzenie o ustroju sądów powszechnych, któremu my musimy zarzucić, że zawiera pewien zamach na niezawisłość sędziów, zawiera jednak część bardzo zdrowych zasad, bardzo dobrych przepisów. Mianowicie art. 231 mówi: Prokurator stoi na straży prawa, art. 232 zaś mówi: Naczelnym Prokuratorem jest minister sprawiedliwości. A więc minister na mocy prawa jest powołany być stróżem prawa, ale chwilowo jest to zupełnie martwa litera.

Pos. Radziwiłł niedawno wygłaszał dytyramby na cześć dzisiejszego Rządu. Ja łamałem sobie głowę, co mu się w dzisiejszym Rządzie tak bardzo podoba (wesołość). Nikt nie może twierdzić, nawet Rząd nie twierdzi, że poprawa ekonomicznych stosunków jest zasługą dzisiejszego Rządu. Nikt nie słyszał, że Rząd nasz wywołał strajk robotników angielskich albo, żeby wpłynął na to, iż w roku 1926 i 1927 były dobre

znawa, i wysokie ceny światowe mianowicie nietylko na produkty żywnościowe, ale także na cynk, węgla, naftę. A teraz sytuacja zmieniła się bardzo na niekorzyść Polski. Ja nie twierdząc, że jeżeli przyjdzie zła konjunktura, że to jest winą Rządu, ale zaprzeczam też Rządowi prawa twierdzenia, że dotychczasowa dobra konjunktura jest jego zasługą.

A jeżeli pos. Radziwiłł twierdzi, że to jest pierwszy rzeczywisty Rząd w Polsce, to ja stawiam kontrypitanie: kto jest właściwie tym Rządem, bo te role, którą p. minister sprawiedliwości odgrywa, odgrywają mniej więcej wszyscy ministrowie. Ministrowie nie rządzą, jak wiadomo p. marszałek Piłsudski rządzić też nie może, nawet gdy jest zupełnie zdrowy, bo wielkim państwem jedna osoba dyrygować nie może, więc rządzą konfidenci, których każdy minister ma przy sobie, z wyjątkiem takich ministrów, którzy są sami konfidentami (wielka wesołość) ale to jest najgorszą formą rządów i ja nie biorę tego wcale tak komically, uważam to za rzecz tragiczną.

Ten Rząd powstał pod hasłem usuwania nieprawości, a ja nie widziałem Rządu, któryby z taką suwerenną pogardą patrzył na wszelkie prawo.

Próbki łamania prawa.

Próbkę obecnej suwerennej pogardy przytoczę jedną przynajmniej.

Art. 16 ordynacji wyborczej do Sejmu mówi:

— Generalnego Komisarza wyborczego i jego zastępcę mianuje na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej z pomiędzy trzech kandydatów przedstawionych przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego.

Dnia 7 grudnia 1927 zebranie prezesów Sądu Najwyższego ustaliło kandydatury pp.: Giżyckiego, Michałisa i Dudkiewicza. Na to Prezes Rady Ministrów odpowiedział, że żąda innego wyboru, a mianowicie, aby także i p. Car. Wice-minister sprawiedliwości, był na liście. A ustnie dodał, że mylnie Sąd Najwyższy interpretuje art. 16-ty w tym sensie, że wolno tylko wybierać sędziów. Na to prezesi Sądu Najwyższego jeszcze raz zebrali się i oświadczyli, że nie mają powo-

da zmieniać dotychczasowego zdania, ani nie mają powodu prezentować jakiegokolwiek listy. Wtedy p. premier przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej do podpisu, pomimo to, p. Cars.

Otóż to jest zupełnie oczywiste łamanie prawa i to jeszcze z tym dodatkiem bardzo niesmacznym, że do tego łamania prawa, jako narzędzia, używa się wice-ministra sprawiedliwości (Głos na prawicy: Nacisł na Sąd).

Ta próbka jasno dowodzi, że w pierwszym rzędzie Rząd powinien zmienić swoich doradców prawnych, o których krąży najrozmaitsze anegdota, np. anegdota, że w ciągu jednej godziny gotowi napisali dwie opinie wprost przeciwne o tej samej sprawie.

Tylko lichą jakością doradców prawnych można sobie wytłomaczyć owe łgaski z Konstytucją, które Rząd robił od połowy 1927 r., owe odraczania Sejmu i Senatu.

Rozporządzenia i dekret prasowy.

Teraz przechodzę do sprawy dekretów, równie smutnej jak poprzednia.

Zdaje mi się, że historia polewy r. 1926 nie jest dość znana. Mianowicie zagranicznicy dziwili się, że w Polsce tak łatwo przyszedł przewrót do skutku. Otóż, w połowie maja, wprawdzie przewrót zwyciężył w Warszawie, ale nie zwyciężył w kraju i wtedy narodziła się część, która była w opozycji, stanęła przed dylematem czy dalej walczyć, czy nie, i niewątpliwie byłyby się siły znalazły, żeby dalej walczyć, ale ze względu na sąsiada naszego, mianowicie na zachodniego sąsiada, nie mogliśmy pogodzić z naszym sumieniem ryzyka długiej wojny domowej.

To stanowisko pogodzenia się z zamachem ułatwił nam p. wice-premier Bartel, który na piśmie zapewnił, że zamierza powrócić bezwzględnie do praworządności. Otóż ja twierdząc, że to przyrzeczenie nie zostało dotrzymane.

Celem pełnomocnictwa dla Rządu było usunięcie bałaganu prawnego.

Jednak dochodzili już w czasie obrad w Senacie posłuch,

Sprawa wzmocnienia Rządu.

Rząd niewypowiedzianą szkądę wyrządził przyszłości Polski przez podkopanie zaufania i do siebie i do przyszłych Rządów.

Pos. Radziwiłł mówił także o wzmocnieniu władzy Prezydenta recte Rządu.

Zanim mogłaby być mowa o jakimś wzmocnieniu władzy Prezydenta i Rządu, to wprzód musiałaby być stworzona instancja, gwarantująca przeciwko nadużyciom władzy. Wniosek o taką instancję t. j. Trybunał Konstytucyjny zgłosiliśmy. (Głos na lewicy: Trzeba, żeby ta instancja miała trzy korpusy wojskowe, bez tego nie da rady). Na bagnietach siadać nie można. Jeżeli ktoś wierzy tylko w bagnety, to najlepiej siedzieć cicho.

Pos. Radziwiłł twierdził, że Batory walczył z demokracją szlachecką. Będem ówczesnej szlach-

Bezkarność przestępstw i zbrodni.

Muszę zrzucić dzisiejszemu Rządowi, że dopuszcza bezkarność przestępstw, a nawet zbrodni. Mianowicie między przestęp-

stwami liczę sprawę redaktora Stpi-czyńskiego, który ma na sobie kilkanaście wyroków i nie myśli o tem, żeby iść do kozy.

— W sprawie jen. Zagórskiego nie opierają się na żadnych pozytywnych danych, meże są plotki babskich. Sąd wojskowy prowadził dochodzenia, zwołał świadków. Narazie sprawa jest w zawieszeniu, bądźże do otrzymania nowych danych, których może mogłyby dostarczyć strony rozpuszczające owe plotki, bo oczernianie bez ścisłych danych nie może być uważane za rzecz dobrą, bądźże też do ujawnienia jen. Zagórskiego, czy stwierdzenia się jego do sądu.

Proszę Panów, jednak te dwie deklaracje mocno się między sobą różnią w pojęciu obowiązków Rządu!

Teraz muszę przedstawić obiektywnie sprawę jen. Zagórskiego, wedle zestawienia w jednym z pism:

Niedziela 7-go b. m.: W pismach pojawiła się wiadomość o zwolnieniu jen. Zagórskiego z więzienia na Antokolu.

Poniedziałek, 8-go b. m.: Pisma poranne wiadomość tę po-

Napad na posła Zdziechowskiego.

Przechodzę do tych czterech zbrodni, co do których Rząd umywa ręce, to jest napad na ministra Zdziechowskiego, redaktora Mostowicza, redaktora Nowaczyńskiego, oraz do sprawy generała Zagórskiego, spraw znanych wszystkim, nie będę ich opisywał.

Napad na red. Mostowicza.

Druga sprawa p. Mostowicza też jest bardzo ciekawa. Mam przypadkiem relację bardzo dokładną. Zacytuje ją dosłownie ze względu na kneblowanie prasy, ażeby prasa mogła te ogłosić:

— W połowie września 1927 r. został dokonany napad na redaktora Tadeusza Mostowicza. W pobliżu domów akademickich przy ul. Grójeckiej około północy, napadło na niego kilku osobników, którzy go obezwładnili, ogłuszyli razem, wnieśli do auta, wywieźli do lasu Sekocińskiego i tam po nieludzkim znęcaniu się nad bezbronnym, porzucili go. Minister Meysztowicz osobiście zainteresował się napadem i polecił przeprowadzić energiczne dochodzenie. Z docho-dzeń policyjnych i prokuratorskich okazało się, że auto, którym porwane i wywieziono red. Mostowicza, nosiło numer aut 6 wojewody Kraheńskiego z Brzeźcia. Wojewoda z najwyższym zdumieniem stwierdził, że wprawdzie owej nocy był obecny w Warszawie, ale auto jego stelo bezwzględnie na podwórzcu... Główny Komendant Pol. Państw. Badany szofer auta wyznał, że spał w aucie, więc nikt nie mógł nim jechać, a natomiast po wyjeździe z miasta spacerował, że tabliczka z numerem brzęczała, ktoś ją widocznie odkręcił i słabe następnie przykręcił. Świadcami napadu na redaktora Mostowicza byli dwaj akademicy, którzy oczekiwali na przybycie autem ojca z m. Łodzi. Badani akademicy stwierdzili, że auto było marki Buick. Sprowadzeni do Głównej Ko-

Napad na Adolfa Nowaczyńskiego.

Tak samo było z napadami na Nowaczyńskiego, który 23 grudnia 1927 r. został na ulicy o-

Sprawa gen. Zagórskiego.

Przechodząc do sprawy gen. Zagórskiego, muszę zaznaczyć, że na mnie fatalne wrażenie zrobiła nerwość, jaką niektórzy posłowie z Jedynki okazywali przy wymienianiu nazwiska gen. Zagórskiego. Nerwość ta zupełnie nieuzasadniona. Przecież nikt nie twierdził, że Rząd tutaj palce maczał w tej sprawie, tylko jest obowiązkiem Rządu sprawę tę śledzić do końca.

I tu bym się powołał na to, co Mussolini powiedział w analogicznej sprawie, kiedy jego zbyt nie gorliwi zwolennicy porwali Matteotiego, a jak się znacznie później okazało zamordowano go i rozczwartowano, ale wtedy, kiedy Mussolini mówił, to jeszcze nie było wiadome:

— Uważałbym się za ostatniego z ludzi, gdybym w chwili tak szczególnie trudnej wewnątrz kraju wyrzekł się wyrażnej odpowiedzialności moralnej i politycznej... Chociaż sprawy porwania Matteotiego rozpiechali się szybko w różnych kierunkach, 3 z nich zostało aresztowanych, pozostali są osaczeni Z godziny na godzinę badam sytuację... Wymiar sprawiedliwości jest kwestją zaufania do do Rządu... Albowiem wobec czynów tego rodzaju nie podobna się wahać, gdy chodzi o odróżnienie tego, co jest polityką, od tego, co jest zbrodnią... Pragne, by i dobrzy obywatele włoscy umieli odróżnić dzielnie zbrodniczość od dziedziny ideału. Jest to moim obowiązkiem i będzie on spełniony.

A Panowie słyszeliście to, co w tej samej sprawie oświadczył dziś p. Minister Spraw Wojskowych, oświadczył malejącej to samo, co w Komisji:

— W sprawie jen. Zagórskiego te różne przypuszczenia nie opierają się na żadnych pozytywnych danych, meże są plotki babskich. Sąd wojskowy prowadził dochodzenia, zwołał świadków. Narazie sprawa jest w zawieszeniu, bądźże do otrzymania nowych danych, których może mogłyby dostarczyć strony rozpuszczające owe plotki, bo oczernianie bez ścisłych danych nie może być uważane za rzecz dobrą, bądźże też do ujawnienia jen. Zagórskiego, czy stwierdzenia się jego do sądu.

Proszę Panów, jednak te dwie deklaracje mocno się między sobą różnią w pojęciu obowiązków Rządu!

Teraz muszę przedstawić obiektywnie sprawę jen. Zagórskiego, wedle zestawienia w jednym z pism:

Niedziela 7-go b. m.: W pismach pojawiła się wiadomość o zwolnieniu jen. Zagórskiego z więzienia na Antokolu.

Muszę tylko wspomnieć, że o tem kto brał udział w napadzie na p. Zdziechowskiego, pisały gazety, ale Rząd nic nie wie. Śledztwo wojskowe się skończyło. Poszło do śledztwa cywilnego i tam ta sprawa ma usnąć, o ile my tego nie będziemy ciągle przypominali.

Dalsze badania prokuratorskie ustaliły, że autem tym istotnie porwane redaktora Mostowicza. Autem kierował przodownik Sikorski, który wyznał, że jeździł na polecenie porucznika (nazwisko jest znane) przydzielonego z Komendy Miasta do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Badany porucznik wyznał, że jeździł w sprawie honorowej, dalszych wyjaśnień odmówił. Raport prokuratorski został wycenony przez Meusztowicza p. Wice-premierowi Bartłowi z prośbą o wręczenie go Marszałkowi Piłsudskiemu.

W Komisji p. Minister Spraw Wewnętrznych nic na to nie odpowiedział, a p. Wiceminister Konarzewski dał taką relację:

— Dochodzenie wykazało alibij tego oficera, który wprawdzie w czasie krytycznym wyjeżdżał z miasta autem nr. 19978, ale jak zostało stwierdzonym zeznaniem kilku świadków, udeł się do Piaseczna jako świadek w sprawie honorowej dwóch oficerów.

Więc z jaką łatwością sądy przypuszczają alibi. Około północy wywieziono Mostowicza, a oczywiście pojedynk nie odbywał się we wrześniu w nocy, między 12-ty zaś a owym pojedynkiem można było pojechać nie tylko do Piaseczna, ale i do Kalisza. To dowodzi, że śledztwa w podobnych sprawach mają wielkie braki.

Nowaczyńskiego.

godz. 5 popoł. złapany przez jakiegoś policjanta z trzema zbirami i wywieziony za miasto,

Zagórskiego.

twierdzą. Dziennik A. B. C. zwraca się do władz wojskowych i otrzymuje wiadomość, że władze te o niczem nie wiedzą. Jen. Zagórski istotnie opuścił Wilno w towarzystwie kap. Miładowskiego.

Sroda, 10-go b. m.: Według nieświadczonej wiadomości, jen. Zagórski znajduje się w Komendzie Miasta, skąd miał udać się do raportu do p. Marszałka Piłsudskiego.

Czwartek, 11-go b. m.: Obiecany komunikat oficjalny jeszcze nie wydany. Pisma podają w tej sprawie szereg sprzecznych wersji. Ani rodzina, ani władze wojskowe nic nie wiedzą.

Piątek, 12-go b. m.: Wszczęte śledztwo wojskowe, które prowadził płk. żand. Piątkowski, pod nadzorem prokuratora wojskowego Karczmarska jeszcze nie dało żadnych rezultatów. Niektóre pisma twierdzą, jakoby jen. Zagórski w obawie przed procesem, uciekł zagranicę. Ustala się, że dokumentów o zwolnieniu generała z więzienia nie ma. Popołudniu zostaje wydany komunikat oficjalny, w którym są podane znane szczegóły uwolnienia jen. Zagórskiego. Prokuratora Wojskowa uważa, iż jen. Zagórski ukrył miejsce swego pobytu i zarządziła rozpisanie listów gończych.

Niedziela, 14-go b. m.: Ukazują się wiadomości, że dochodzenie w sprawie jen. Zagórskiego prowadzone jest z całą energią i jakoby władze wojskowe są już w posiadaniu konkretnych danych.

Poniedziałek, 15-go b. m.: Nikt nic nie wie.

Wtorek, 16-go b. m.: Nikt nic nie wie.

Sroda, 17-go b. m.: Nadal kursuje wiele demysłów i plotek.

Czwartek, 18-go b. m.: Dalszy zalew plotek i fantazji.

Sobota, 20-go b. m.: Mija 2 tygodnie od chwili zaginięcia jen. Zagórskiego, jednak nie wiadomo, co się z nim dzieje i gdzie przebywa. Płk. żand. Piątkowski, prowadzący śledztwo, oświadcza raz jeszcze kategorycznie, iż generał uciekł. Poza tem władze wojskowe żadnych wyjaśnień nie udzielily.

Ala, proszę Panów, Robotnik trafił w sedno rzeczy, gdy pisał wówczas:

— Dalej, zdaje się już nie ulegać wątpliwości, iż gen. Zagórski zginął, jako więzień Na wielokrotne żądanie prasy pryncypowej, którą się bojkotuje tylko dlatego, że jest opozycyjną, wyjawienia, czy gen. Zagórski w chwili zniknięcia był formalnie zwolniony, nie mamy żadnej odpowiedzi. Należy więc przypuszczać, iż zwolnienie miało nastąpić dopiero po raporcie Marsz. Piłsudskiego, jak to było z gen.



Rozwodzkim. W tym wypadku musi żądać wyjaśnienia, czy oficerowie i wywiadowcy, którzy mieli strzec gen. Zagórskiego do czasu raportu, zostali za zaniedbanie służbowe połączni do odpowiedzialności, oraz żądać

Z LITWY.

Oświadczenie Woldemarasa.

KOWNO, 12.VI. (Tel. w.). Premier Woldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jeszcze w tym miesiącu zebrze się mając ponownie komisje litewsko-polskie w Kownie i Warszawie. Litwa zaproponowała Polsce zwołać w sierpniu plenarne posiedzenie konferencji w Królewcu. Od Polski

zależy—powiedział Woldemaras—czy rokowania mieć będą powodzenie. Następnie Woldemaras oznajmił, że rząd litewski jeszcze w roku bieżącym zamierza skasować w kraju stan wojenny i wojenną cenzurę. Prócz tego przewidziane są doniosłe reformy

Okradzenie kościoła w Piwoszunach.

Z Piwoszun, pow. Olickiego, donosi „Dzień Kowieński”, o świętokradztwie, jakie dokonano w ub. piątek w kościele piwoszunskim. Nieznani złoścynicy, dostawczy się w nocy do kościoła, wynieśli wiele rzeczy złotych i obraz Matki Boskiej. Świętokradztwo ogromnie poruszyło ludność okoliczną. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych. Dochodzenie w toku.

Obywatelstwo litewskie dla obcokrajowców.

„Dzień Kowieński” pisze, że w związku z dziesiątocięciem istnienia państwa litewskiego zachodzi możliwość uzyskania przez obcokrajowców, zamieszkałych w Litwie od 10 lat, obywatelstwa litewskiego. Poza tem uzyskanie obywatelstwa warunkowane jest znajomością jez. litewskiego i za-

świadczaniem, że dana osoba nie była skazana przez sąd.

Osoby, pragnące uzyskać obywatelstwo, winny złożyć podanie albo bezpośrednio do M. stwa Spraw Wewnętrznych, albo za pośrednictwem Naczelnika Powiatu. Dotąd obywatelstwo litewskie uzyskało około 30 rodzin obcokrajowców.

Sprawa ta ma duże znaczenie dla osób z wileńszczyzny, którym dotychczas władze litewskie odmawiały udzielenia obywatelstwa i wysiedlały bezsilnie do Polski.

Epidemia tyfusu w Kownie.

KOWNO, 12. VI. (Pat). W ostatnich czasach w Kownie zarejestrowano około 100 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny. Choroba przybrała charakter epidemiczny. Wskutek braku miejsca w szpitalach przystąpiono już do rozmieszczenia chorych na tyfus nawet w lokalach szkolnych.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Nabożeństwo żałobne. W czwartek dn. 14 maja, jako w 29-letnią rocznicę śmierci s. p. Nadziei Hryniewskiej, był przełożonej pensji żeńskiej w Rydze, odbył się o godz. 8 jej rano w kościele św. Trójcy nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy oraz zmarłych uczenic.

— Rocznica koronacji Obrazu M. B. Ostrobramskiej. W numerze niedzielnym podaliśmy porządek uroczystości rocznicy koronacji Obrazu Cudownego M. B. Ostrobramskiej. Teraz dodać możemy, że na uroczystości te przybędzie kilka tysięcy pielgrzymów z różnych stron Rzeczypospolitej, już obecnie bowiem napływają zgłoszenia.

Z miasta.

— Rozszerzenie terenów wstawy T.P. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Wilna postanowiono przystąpić do rozszerzenia terenów Wyst. Targ. Północnych, przez zniesienie stajen wojskowych graniczących z ogrodem po Bernardyńskim. W myśl ostatecznej zawartej umowy z wojskowścią stajnie i tereny położone w pobliżu ich przeszły na własność miasta. (s)

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie konwentu senjorów. Dnia 6-go b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbył się posiedzenie konwentu senjorów Rady Miejskiej celem ustalenia kandydatów do Komitetu Rozbudowy m. Wilna i komisji szacunkowej. Niezależnie od tego zostanie omówiona sprawa sprawozdania prezydenta miasta z całej działalności Magistratu od chwili wyboru nowej Rady Miejskiej. (s)

Sprawy wojskowe.

— Powiatowa Komenda Uzupełnień Wilno Powiat podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, którzy w latach 1920—1921 stawali do t. zw. rejestracji francuskiej, iż M. S. Wojsk. zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić rewizje lekarskie względem zarejestrowanych powyższą rejestracją inwalidów wojennych, bez względu na to, czy już w swoim czasie było reszczenie do zaopatrzenia inwalidzkiego załatwione odmownie. Szczegółowych informacji udzie-

la Referat Inwalidzi P. K. U. Wilno-Powiat w godzinach urzędowych do dnia 9/VII. 1928 roku.

— Pobór. W dniu 13 bm. do komisji poborowej winni zgłosić się poborowi rocznika 1906 kat. „B”, zamieszkał na terenie wszystkich komisariatów policji z nazwiskami na literę „Q” i „J”. (k)

Sprawy akademickie.

— Koło Polonistów poleca na czas wakacji korepetytorów z przedmiotów polonistycznych (względnie innych w zakresie programu gimnazjalnego) na miejscu lub na wyjazd.

Zgłaszać się można do dnia 26.VI r. b. osobiście w poniedziałki, środy i piątki o g. 2—3 do kierownika agendy samopomocowej lub piśmie do adresu: Koło Polonistów St. U. S. B. Wilno, Zamkowa 11—7.

Uprawienia absolwentów

Sredniej Szkoły Handlowej Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan m. Wilna. Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że omawiana Szkoła od roku szkol. 1928/29 umieszczona zostanie w wykazie szkół zawodowych, absolwentom, którym przysługuje prawo do obejmowania stanowisk II (drugiej) kategorii w państwowej służbie cywilnej. Jak wiadomo do kategorii tej zaliczani są urzędnicy ze średnim wykształceniem.

Sprawy uniwersyteckie.

— Promocja. Dnia 6-go w godzinie 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora medycyny: Lek. Henryka Rudzińskiego, adiunkta II Kliniki chorób wewnętrznych i Lek. Florjana Świeżyńskiego. Rektorem zaznacza, że doktorat medycyny jest stopniem naukowym wyższym, który uzyskać można dopiero po uprzednim uzyskaniu stopnia niższego np. lekarza (doktora wszech nauk lekarskich). Wstęp wolny.

Wybory Rektora i Senatu.

Oprócz zanotowanych przy nas poprzednio wyborów dziekanów na wydziale humanistycznym i prawnym, ostatnio odbyły się wybory dziekana na wydziale teologicznym. Godność ta przypadła prof. dr. ks. Czesławowi Falkowskiemu (ponownie). Prodziekaniem pozostaje nadal prof. dr. ks. Aleksander Wójcicki.

Wybory rektora U. S. B. na rok przyszły dokonane zostaną 23 b. m.

